Sprawa

Komitetu Opieki nad Weteranami b. wojsk pols: z r. 1831.

1. Zaproszenie na członka Komitetu, urzą:
dzającego 50 letn. rocznicę powstania z d. 30/10 880
2. Takież samo zaproszenie z d. 8/11 1880
3. Próba programu tej uroczystości
4. Karta spisu osób biorących udział w wie:
czerzy z dnia rocznicy powstania
5. Program utworów muzycznych wykona:
nych podczas wieczerzy
6. Plakat na nabożeństwo u Dominikanów
7. Zaproszenie na nabożeństwo i wieczerzę.
8. Lista weteranów z roku 1831
9. Odezwa do Narodu
10. Odezwa Bar. Horocha o udzielanie po:
mocy Weteranom
11. Statut Towarzystwa opieki Weteranów
13-14. Pawlikowski Mieczysław
12-45. Baron Horoch Kalikst z Krakowa
d. 5/12 - 27/12 - 28/12 1880 - 4/1 - 22/1, - 25/3 -
17/6 - 27/11 - 1/12 - 2/12 - 5/12 - 7/12 1881 - 8/1 - 18/1
25/1 - 4/4 - 17/4 - 1/12 1882 - 6/12 - 19/12 - 24/12 1882
10/1 1883 19/1 - 25/1 - 4/2 - 5/2 - 12/2 - 19/3 - 18/6 - 12/7 883

46. Karta pogrzebowa Bar. Horocha

47-72. Zaproszenia na posiedzenia Komitetu opieki nad Weteranami z r 1883.

(Nr 58-63-66-73 stanowią karty kon-
 - rowe na bale, dawane na dochód tychże
Weteranów)

Nadeszła pięćdziesięcioletnia rocznica Powstania Narodowego w roku 1830, uszanowanego przez całą Europę, odznaczonego niezwykłém poświęceniem i bohaterstwem ogółu Narodu — a naszym jest obowiązkiem koniecznym, ważne dziejowe wypadki przechowywać od pokolenia do pokolenia i w tym celu z pośród Weteranów Polskich z roku 1830—31 w Krakowie zostających, wybranym został Komitet, który z grona Obywateli do swojego Składu zaprasza:

Wgo Rzewuskiego Walerego — Radcę miasta Krakowa —
właściciela realności i Zakładu Fotograficznego —

jako powszechnie znanego z uczuć patryotycznych.

Komitet odbywa Posiedzenia co Sroda i Sobota, o godzinie 3 po południu w mieszkaniu Zastępcy Przewodniczącego, dom Mohrów, róg ulicy Gołębiej i Wiślnéj na dole.

Kraków dnia 30 Października 1880 roku.

Zastępca Przewodniczącego:
Kalikst baron Horoch
Kapitan Sztabu Kwatermistrzowstwa.

Przewodniczący:
Stanisław hr. Małachowski
z Pułku 2 Ułanów.

Adolf Przerwa Tetmajer
żołnierz szeregowy z Pułku Ułanów Legii nadwiślańskiéj.

Józef Głębocki
z Korpusu Artylleryi.

Hieronim Salomoński
Porucznik Pułku Litewsko-Ruskiego.

Marceli Jawornicki
Porucznik Adjutant Sztabu I dywizyi Piechoty.

Nakładem Komitetu. — Kraków drukarnia Uniwersytecka.

1.

d. 7/1 1880.

4

Nadeszła pięćdziesięcioletnia rocznica powstania narodowego w r. 1830, odznaczonego niezwykłem poświęceniem i bohaterstwem ogółu narodu i uszanowanego przez całą Europę.

Obowiązkiem jest naszym pamięć tak ważnych dziejowych wypadków przechowywać od pokolenia do pokolenia.

Komitet jubileuszowy w Krakowie z Weteranów i Obywateli złożony następujący do obchodu tej uroczystości zakreśla program:

W dniu 29 listopada o godz. 11 rano w kościele OO. Dominikanów odprawioném będzie solenne nabożeństwo dla zaniesienia modłów do Boga, iżby wszelkiéj pracy narodowej błogosławić raczył.

Wieczorem tegoż dnia o godz. 6 wspólna wieczerza w sali hotelu Saskiego; osoby biorące w niej udział otrzymają zaproszenie imiennemi kartami wstępu.

Kraków dnia 8 listopada 1880.

Baranowski Teodor.
Dr. Boczkowski Juwenal.
Chęciński Tomasz.
Friedlein Józef.
Glixelli Władysław.
Głębocki Józef.
Goebel Jerzy.
Gralewski Fortunat.
Gralewski Ignacy.
Dr. Horoch Kalikst.
Dr. Hoszowski Konstanty.
Jawornicki Marceli.
Kieszkowski Henryk.
Dr. Korczyński Edward.
Langie Karol.
Hr. Małachowski Stanisław.
Dr. Markiewicz Władysław.
Muczkowski Stefan.
Dr. Pareński Stanisław.
Pawlikowski Mieczysław.
Redyk Wiktor.
Różycki Edmund.
Rzewuski Walery.
Salomoński Hieronim.
Dr. Samelson Szymon.
Szwarc Henryk.
Siedlecki Adolf.
Slęk Franciszek
Dr. Styczeń Wawrzyniec.
Dr. Szlachtowski Feliks.
Szumańczowski Ludwik.
Tetmajer Adolf.
Dr. Warszaer Jonatan.
Wentzl Konrad.
Hr. Wodzicki Henryk.
Zieleniewski Ludwik.

KOMITET JUBILEUSZOWY

Nakład Komitetu. — Druk W. Korneckiego.

2.

Nadeszła pięćdziesięcioletnia rocznica powstania narodowego w r. 1830., uszanowanego przez całą Europę, odznaczonego niezwykłem poświęceniem i bohaterstwem ogółu narodu.

Obowiązkiem jest naszym, pamięć tak ważnych dziejowych wypadków przechowywać od pokolenia do pokolenia.

Komitet jubileuszowy w Krakowie, z Weteranów i Obywateli złożony, następujący do obchodu tej uroczystości zakreśla program.

W dniu 29° listopada o godz. rano, w Katedrze na Wawelu, odprawionem będzie solenne nabożeństwo, dla zaniesienia modłów do Boga, iżby wszelkiej pracy narodowej błogosławić raczył.

Wieczorem tegoż dnia o godz. 6tej wspólna wieczerza w sali hotelu Saskiego. —

Osoby pragnące wziąć udział w tej uroczystości, zechcą się zgłosić do członków komitetu lub gospodarzy przez komitet uproszonych. —

Ani wątpi komitet, że obywatele Krakowa i jego okolic, zawsze odznaczający się patryotycznemi uczuciami, jaknajliczniejszy w tym obchodzie narodowym udział wezmą.

Kraków dnia

3.

Baranowski
~~Fiser~~
~~Szewior~~
Zieleniewski
~~Chęcin~~ Chęcinski
~~Dr Oetinger~~
Dr Parenski

148
47
195

(13 darmo)
148 na listach do d. 27/11 880

148
54
202

3
2
6
2
3
3
2
5
8
5
41
7
48

Baranowski Józef
~~Fiszer~~
~~Głowacz~~
Parys Maurycy
Polakiewicz
Rzęca Karol
Stelik Edward
Wiśniewski Konstanty
Czaplatalski
~~Czarwicz~~
Zarzycki Ojciec
Dr Podkowski
Chęciński Tomasz
Dr Oetinger
Pszorn Julian
Rozwadowski
Satalecki
X. Pobudkiewicz
~~Boudrewicz~~

16/11 Wincenty Korneski Nr 9 biletów 10 (8)
19/11 ~~Mo~~ Mysz Nr 15 — 5 biletów (5)
d. 22/11 880 odebrałem od Skórzewskiego 3 bil. — od Czapl. — 3 bil
d. 22/11 880 dałem ~~Panu Tomas~~ Teleszyńskiemu Nr listy 14 z 6 biletami. — 11/11 880

16

74

80

razem 74 bilety

Satalecki 3 bilety Nr 18 listy
Adolf Skórzewski 5. Nr 17 (2)
Józef Czaplatalski 6 bil (3) Nr 16.
Ludwik Zieleniewski 10 (7) Nr 1
Tomasz Chęciński 6 (6) Nr 2.
Maurycy Parys 10 bil (2) Nr 3
Teodor Baranowski 10 bil (7) Nr 4
Józef Baranowski 10 bil (3) Nr 5
Konstanty Wiszniowski 6 bil (3) Nr 6
Dr Stanisław Parenski Nr 8 biletów 3 (2)
Julian Pszorn Nr 7 — biletów 5 (5)

7

№ 10.

SPIS OSÓB

biorących udział

w wieczerzy dnia 29 listopada 1880 r., o godzinie 6tej

W HOTELU SASKIM.

Cena karty wstępu 5 złr.

IMIE I NAZWISKO

Do Wgo Pana ....

Do niniejszej listy dołącza się .... biletów. — Uprasza się Wgo Pana, abyś dnia 25 listopada do godz. 6-tej wieczorem raczył złożyć u Wgo Siedleckiego, członka komitetu, (w Aptece pod Białym Orłem w Rynku) uzyskaną kwotę lub nierozprzedane bilety, gdyż po tym terminie lista zostanie zamkniętą.

4.

5.

8

PROGRAM
UTWORÓW MUZYCZNYCH

wykonanych

PODCZAS WIECZERZY

NA PAMIĄTKĘ

obchodu 50-letniego jubileuszu weteranów

za rok 1830/31

W SALI HOTELU SASKIEGO

w dniu 29 Listopada 1880 roku

pod dyrekcyą

ADAMA WROŃSKIEGO.

1) WROŃSKI ADAM: „Jeszcze Polska nie zginęła“, Polonez skomponowany na 29 listopada 1880 r.
2) KURPIŃSKI: „Uwertura z opery Bojomir i Wanda“.
3) FRIEDRICH: „Nad Wisłą“, Kadryl z pieśni polskich.
4) „Wieniec pieśni narodowych“.
5) WROŃSKI ADAM: „Na dobitek Mazury“.
6) „Boże coś Polskę“.

Nakład S. A. Krzyżanowskiego. — Druk W. Korneckiego.

6.

W Poniedziałek dnia 29 Listopada 1880 r.

JAKO W 50tą ROCZNICĘ

odbędzie się

NABOŻEŃSTWO UROCZYSTE

w kościele OO. Dominikanów o godz. 11 rano.

Druk W. Korneckiego w Krakowie. — Nakład br. K. Horocha.

W każdej doli narodu odznaczały się Polki gorącą miłością ojczyzny, i gotowością do poświęceń, do jakich tylko nieskazitelne i poczciwe uczucia uzdalniają.

Z tego powodu pamiątkowy obchód zbrojnego powstania z roku 1830, niemiałby pełnej świetności, gdyby go Polki uczestnictwem swem nieozdobiły.

Przeto komitet urządzający tę narodową uroczystość, uznał za swój obowiązek, zaprosić Wielm. Panią z siostrzenicą do wzięcia w niej udziału obecnością na Solennem Nabożeństwie w kościele Dominikanów o godzinie 11 zrana, a wieczorem o godzinie 6 na galeryi w Sali Hotelu Saskiego, gdzie zebrane Szczątki Armii Polskiej przekażą z błogosławieństwem następnym pokoleniom, tę miłość Ojczyzny, jaka ich ożywiała na polach Grochowa i Wawru.

W imieniu Komitetu

Zastępca Przewodniczącego

KOMITET JUBILEUSZOWY

Kaliks[t] Br: Horoch.

Do Wielm: Pani Józefy Rzewuskiej

Biletów wstępu można dostać w mieszkaniu zastępcy przewodniczącego w domu Mohra przy ulicy Gołębiej w dniach 26, 27, 28 Listopada od godziny 2 do 5 popołudniu.

Cena krzesła na Galeryi 2 Złr.; — miejsce stojące 1 Złr.

Nakładem Komitetu. — Druk W. Korneckiego w Krakowie.

7.

8. 11

LISTA

Wojskowych Polskich z r. 1831

w Krakowie i jego okolicach zamieszkałych.

Armółowicz Jan.

Boroński Franciszek.
Baranowski Teodor.
Dr Bulikowski Franciszek.
Bociański Jan Piotr.
Bobrowski Zelisław.
Bogdański Karol.
Bosowski Fabian.
Baltaziński Jan.
Burger Andrzéj.
Bodziak Jan.
Brzozowski Maryan.

Chrystowski Adolf.
Czaputowicz Seweryn.
Czapski Ludwik.
Chodorowicz Michał.
Dr Czerwiakowski Ignacy.
Dr Chmielecki Julian.
Chromy Dyzma.

Dunin Julian.
Drelinkiewicz Teofil.
Dyktarski Antoni.
Dłuski Aleksander.
Dobiński Józef
Estreicher Aleksander.

Fink Julian.

Głębocki Józef.
Grzesicki Michał.

Gumplowicz Szymon.

Habowski Napoleon.
Homolacz Edward.
Br. Horoch Kalikst.

Jędrzejewski Napoleon.
Jawornicki Marceli.
Jabłoński Wacław.
Jabłoński Ludwik.
Dr Jaszczurowski Józef.
Jawornicki Mikołaj.
Jodłowski Teodor.

Krzyszkowski Ludwik.
Komar Herkulan.
Komar Oktawian.
Katerle Eugeniusz.
Kosz Jan.
Kołodziejski Wincenty.
Komorowski Antoni.
Krzyżanowski Stanisław.
Kulczyński Leon.
Kłobukowski Antoni.
Kaczkowski Józef.
Konarzewski Wojciech.
Kubicki Franciszek.
Korzyra Marcin
Laskowski Bolesław.
Lubieniecki Wincenty.
Lisicki Piotr.

Łobarzewski Konstanty.

Hr. Małachowski Stanisław.
Dr Majer Józef
Michalczewski Piotr.
Młodecki Jan Nep.
Müller Jan Adam.
Mastelski Ludwik.
Mroczkowski Tomasz.
Mrozowski Józef.
Myszkowski Karol Amilkar.
Maszewski Felix.

Niwicki Teodor.

Odrzywolski Ignacy.
Olbiński Paweł.
Owsiński Józef.

Piwowarski Adam.
Pieterkiewicz Michał.
Patelski Józef.
Pruski Antoni.
Popiel Paweł.
Pleszowski Jan.
Przedpełski Paweł.
Pelmajer Antoni.
Pieniążek Stanisław.
Pendracki Leopold.
Południowski Ignacy
Rupniewski Roman.
Rottermund Józef.
Rogaliński Wincenty
Rusocki Kwirin.
Rzewuski Ignacy.
Ruszczewski Hieronim

Ks. Ściborowski Konrad.
Starzewski Michał.
Stobnicki Felix.
Sternowski Walenty.
Szopski Ludwik
Struszkiewicz January.
Hr. Stadnicki Józef.
Sitko Tomasz.
Salomoński Hieronim.
Suski Adam.

Tetmajer Adolf.
Dr. Trembecki Onufry.
Tarłowski Adam.
Teliga Ignacy.
Tomkowicz Henryk.
Tyc Karol.
Trzaskowski Ignacy.
Terlecki Jan.

Hr. Wodzicki Henryk.
Hr. Wodzicki Franciszek.
Wenda Alojzy.
Weber Maurycy.
Włodarski Józef.
Walczakiewicz Jan.
Wędrychowski Piotr.
Wilkoszewski Kazimierz.
Wielowiejski Henryk.

Zaborowski Felicyan.
Zajączkowski Jan.
Zajączkowski Józef,
Ks. Zielewicz Damazy.
Zalewski Paweł.
Zawisza Stanisław.

Żebrawski Teofil.
Żuk Skarszewski Felix.
Żuk Skarszewski Szczepan.
Żaba Felix Napoleon.

Nakład i druk W. Korneckiego w Krakowie.

Wielmożnemu Walerianowi Rzewuskiemu 12

9.

Poselstwo do Narodu

OSTATNICH ŻOŁNIERZY POWSTANIA LISTOPADOWEGO

W PÓŁWIEKOWĄ JEGO ROCZNICĘ.

Schodzący do grobów uczestnicy powstania listopadowego, do Was, potomków naszych towarzyszy boju, wyprawiamy słowo, wypowiedziane uroczyście, jako przystało ludziom czującym odpowiedzialność za każde wyrażenie się swoje, nietylko przed Waszym i potomności ale i przed Wszechmogącego Boga sądem.

Wy, którzyście się nie zaparli Ojczyzny, dacie posłuch starcom schodzącym w prochy, zatrzymacie uwagę na tych cieniach, które za niewiele dni już Wam się tylko w snach niespokojnych przypominać będą.

Słowo nasze nie uczone i nie wykwintne ale szczere i miłości pełne, zrozumianem będzie przez Wasze serca niezepsute!

Gdy zwątpienie jest z rozmysłem szerzone a propaganda kłamstwa obałamuca umysły, niegodnie walcząc przeciwko wierze w niepodległość Polski, — słuszną jest rzeczą — podnieść tę sprawę, za którą kamienie słów potępiających spadają na głowy nasze posiwiałe w bojach, trudach i w tułactwie.

Nie w imię szału zebraliśmy się pod sztandary, które rozrywały kule pod Grochowem, Dębem, Iganiami, Stoczkiem, Ostrołęką, Wolą, ale w imię prawa, zapisanego w sercu każdego uczciwego obywatela polskiej ziemi, prawa do życia narodu polskiego.

Polska nie zginęła! żyje ona w każdem szlachetnem sercu; przestanie zaś żyć wtedy tylko, kiedy już nikogo z szlachetnych nie będzie, czyli, że nigdy nie zginie — stanu takiego albowiem wierzący w obecność Bożą i w konieczność cnót obywatelskich, nie możemy sobie wyobrazić, ani za możebny uznać. Polska dawna zdradzona przez Targowiczan upadła pod przemocą zmówionych na nią wrogów. Polska nowa powstaje i dopomina się o życie orężem, trudem i słowem, od r. 1795 rozwijając w dziejach porozbiorowych ideę już nietylko swojej własnej ale wszystkich uciśnionych wolności. Z krwawej się podnosząc kałuży, w którą wdeptały ją i wciąż jeszcze wdeptują żelazne stopy sprzymierzonych wrogów, przy każdem powstaniu swojem wywiesza chorągiew: „za naszą i waszą wolność!“

Prawo do życia narodu i wiara w zwycięztwo sprawiedliwości stworzyły dzień 29go Listopada 1830 roku.

W dniu tym okazali Polacy, co może zdziałać naród ujarzmiony, gdy gorąca miłość Ojczyzny zapali się w nim ogniem wolności i niepodległości, a przekonanie o słusznem swem prawie poda mu broń do ręki!

Na hasło dane wyruszyło z pod pomnika Jana Sobieskiego siedmnastu młodzieńców, bohaterskim duchem Zbawcy Chrześcijaństwa ożywionych, i wypłoszyło z Belwederu brata carskiego, tyranizującego Polaków z azjatycką dzikością.

Jednocześnie uczniowie Szkoły Podchorążych pod przewodnictwem Piotra Wysockiego, uderzyli z męztwem niezrównanem na przemagające liczbą moskiewskie szeregi i zmusiwszy je do odstąpienia, zwycięzkim krokiem postępowali ku arsenałowi.

Pułki polskie wierne obowiązkowi służenia ojczyźnie, wystąpiły z koszar i bijąc nieprzyjaciela z pomocą patrjotycznego ludu warszawskiego, zdobyły arsenał. Broń ludowi rozdano a sztandar polski, ów sztandar z hasłem niosącym wolność dla wszystkich Słowian i wszystkich uciśnionych, rozwinął się nad powstaniem, zrywającem z narodu haniebne pęta niewoli!

Wspomnienie wypadków wielkiego dnia listopadowego, po wszystkie czasy napełniać będzie serca polskie dumą i otuchą lepszej przyszłości!

Byliśmy świadkami i uczestnikami tych wypadków, przypominając je z należnem poszanowaniem, poczuwamy się do obowiązku zastanowienia się nad przyczynami, które tak świetnie rozpoczęte powstanie przyprowadziły do upadku i podzielenia się z młodem pokoleniem owocem doświadczeń, wyniesionym z pięćdziesięcioletnich usiłowań oswobodzenia Ojczyzny!

Przeświadczenie o słuszności podjętej sprawy, ufność we własne siły i wiara w zwycięztwo sprawiedliwości, rozwijać zwykły w duszach uciemiężonych odwagę, dzielność i stanowczość, bez których nie ma powodzenia. Dzięki tym przymiotom, powstanie w dniu 29 zatryumfowało nad nieprzyjacielem i wyparło go z stolicy kraju. Nadzieje atoli, jakie tak szczęśliwy początek obudził, zawiedzione niestety! zostały; ci bowiem, którzy ster powstania pochwycili, uważali je za nieszczęście i działali półśrodkami.

Zwycięztwo odniesione nie zdołało wlać w ich serca ani ufności w własne siły, ani wiary w powodzenie, kierowali więc dalszymi wypadkami w ten sposób, żeby niestracić możności porozumienia i przebłagania obrażonego cara, który był konstytucyjnym królem wykrojonego z ziem polskich Królestwa Kongresowego.

Oplątane teoryą f a ł s z y w e j l e g a l n o ś c i ich umysły, nie mogły rozróżnić narzuconej od istotnej i prawdziwej legalności, której fundamentem jest prawo narodu do bytu niepodległego i wolnego.

Gdyby przemoc stać się mogła kiedykolwiek źródłem rzeczywistej prawowitości władzy, zachwiałby się nietylko ład społeczny w świecie, ale i byt polityczny narodów stałby się wątpliwym.

Przemoc ubrana w suknie legalności, jest jednoznaczna z niewolą. Rządzi ona nie prawem, którego wyobrażać nie może, lecz gwałtem. Stan sztucznej przez nią wytworzonej legalności, nie daje się więc pogodzić ani z prawną ani z moralną zasadą narodowego istnienia i zwraca się przeciwko jego dobru; wiedzie zaś do anarchji, nie mogąc spełniać obowiązków prawowitego, narodowego rządu.

Ustalenie się przemocy obcej w jednym kraju, ubezwładniając i krzywdząc naród nad którym panuje, daje się jednocześnie szkodliwie uczuć innym krajom i ogólnemu rozwojowi cywilizacji.

Nie tylko więc interes samego narodu polskiego, ujarzmionego przez obcych, lecz także dobro ogólne ludzkości nie pozwala uznać za prawowite tych porządków rządzenia, które z rozbiorów Polski i z traktatów przeciwko nam a bez nas zawieranych wynikły. Jeżeli zaś wolna a nie przymuszona wola stanowić jedynie może o prawowitości rządów, jeżeli niewzruszonem a najwyższem prawem dla każdego narodu jest jego prawo przyrodzone i historyczne do niezależnego a wolnego bytu — wypada z tego, że każde powstanie mające na celu oswobodzenie narodu z pod obcej przemocy, jest aktem legalnym.

Naczelnicy powstania nie zdali sobie dostatecznej sprawy z położenia, jakie sprowadziły wypadki listopadowe. Nie pojmowali prawowitości powstania, nie ufali siłom polskim, a uważając całe przedsięwzięcie za zbyt ryzykowne i przechodzące możność narodu, starali się miarkować ruch narodowy i ograniczać go do granic Królestwa Polskiego, utworzonego przez kongres wiedeński. Ztąd poszła ich chwiejność, brak śmiałych postanowień i wszystkie błędy. Zaniedbali wyzyskać sprzyjające okoliczności, nie podnieśli massy ludności, nie przeprowadzili uwłaszczenia wiejskiego ludu, nie skorzystali z zapału ogólnego, nie przenieśli wojny za Bug i Niemen; gdy zaś powstania wybuchły na Litwie, Podolu, Wołyniu i Ukrainie, nie wsparli tych ruchów we właściwym czasie orężem regularnej armji.

Mając w myśli układy z wrogiem i łudząc się pomocą zagranicznych mocarstw, zmarnowali te siły, które im własny naród dawał. Żołnierze i oficerowie dokazywali cudów waleczności, lecz głównodowodzący generał nie wyzyskiwał ich zwycięztw i zostawiał nieprzyjacielowi dosyć czasu do podźwignięcia się z pogromu.

Już car Mikołaj wysłał ostatnią jaką miał do rozporządzenia czynną armję na plac boju, a naczelnicy powstania jeszcze nie nabrali przekonania o możności stanowczego pokonania jego potęgi i szukali ratunku w kombinacjach dyplomatycznych.

Prezes Rządu Narodowego, książe Adam Czartoryski, wyznał niestety za późno, iż siłami jakie miało i mogło mieć powstanie, można było zupełnie pokonać wojska moskiewskie, lecz sił tych nie użyto ze względu na Europę, od której spodziewano się interwencji.

Nie brak więc siły i możności zwycięztwa, lecz złe i niewłaściwe kierownictwo powstania, przywiodło je do upadku.

Też same błędy, które ułatwiły w XVIII wieku mocarstwom spikniętym na Polski zgubę, rozbiory Ojczyzny naszej, ułatwiły teraz Mikołajowi nowe jej ujarzmienie.

Po skończonej wojnie car zniósł wojsko polskie, konstytucyę Królestwa Polskiego i zaprowadził w ziemiach polskich za Bugiem i Niemnem moskiewską administrację i sądownictwo. Szkoły polskie zostały rozwiązane a edukacja publiczna stała się narzędziem wynarodowienia. Do politycznego przyłączyło się religijne prześladowanie. Cenzura bezwględna skrępowała wolność słowa. Narzucając obcy język i obcą wiarę, niszczono jednocześnie mienie obywateli i podkopywano własność konfiskatami. Sądy wojenne zaludniły Sybir wygnańcami a Europę tułaczami polskimi. Więzienia były ciągle napełnione. Polska wzięta na męczeństwo, rządzona na mocy gwałtu a nie prawa, znosić musiała tortury barbarzyńskiego prześladowania i zdzierstwo łupieżników.

Pomimo atoli niesłychanego ucisku, Polacy patrjotycznym duchem ożywieni, nie stracili nadziei i niezaprzestali pracy nad ulepszeniem wewnętrznych stosunków i starań o oswobodzenie Ojczyzny. Przez ścieranie się stronnictw na emigracji, wyjaśniły się pojęcia polityczne oraz społeczne i podniosła się samowiedza narodowa.

Nowy kierunek, który zaraz po upadku politycznym poczęli badać i do rozpatrywania podawać znakomici mężowie nasi, dążył do wzmocnienia społecznego przez równouprawnienie wszystkich warstw narodu bez różnicy stanu, wiary i języka i zwracał się szczególniej do ludu, który uosobienie wszystkich cnót swoich znalazł w Tadeuszu Kościuszce. Kierunek ten ludowy wziął ostatecznie przewagę.

Z wielkiem poświęceniem szli emisarjusze do kraju i tam apostołowali zasady wolności, równości i braterstwa. Plany oswobodzenia oparto na demokratycznej podstawie, uwłaszczenie ludu ogłoszono za obowiązek narodowy.

Paraliżował wróg nieraz te działania, odkrywał konspiracje, udało mu się nawet w roku 1846 zbuntować lud przeciwko swoim oswobodzicielom i rozlać potoki krwi bratniej, nic jednak nie zdołało powstrzymać patrjotów w pracy odrodzenia. Usiłowania ich często niefortunne, w ogóle jednak swoim niedopuściły zniszczenia polskiej narodowości i złamały ostrza systemu wynaradawiającego rządzenia.

I w tej epoce kilkakrotnie chwytano za broń. Powstania te cząstkowe, z których najwięcej ludowem było powstanie wielkopolskie 1848, rozwijały się w kierunku wolnym od złudzeń, które zgubiły ruch listopadowy.

Demokratyczny ich charakter zgodnym był i solidarnym z ogólnym ruchem europejskim do swobód. Unikano dawnych błędów, nierachowano na dyplomację i pomoc gabinetów, spodziewano się za to wiele od sympatji ludów, które nierozporządzając same sobą, także nas zawiodły.

Gdy dawniej nie ufali przewodnicy własnym siłom narodu, teraz je przeceniali.

W rozważaniu przyczyn niepowodzenia poprzednich usiłowań, doszliśmy skutkiem bezwzględnej krytyki do zaprzeczenia nawet dodatnich stron tych usiłowań, co poprowadziło do nowych błędów. Nie było od nich wolne i powstanie 1861—1863.

Zmysł organizacyjny wysoko rozwinięty, karność i posłuszeństwo własnemu rządowi, stanowczość z jaką przeprowadzono uwłaszczenie wiejskiego ludu, wytrwałość dawniej nieznana a niczem niezrażająca się, niezdołały uratować i tego wielkiego powstania. Wydobyło ono z głębi ducha narodowego nowe przymioty i cnoty, podniosło i wykształciło zapomnianą w anarchji i zaniedbaną w niewoli umiejętność

rządzenia się, tak konieczną do utrwalenia odrębnego bytu; lecz ani waleczność oddziałów partyzanckich, ani ofiarność i poświęcenie się wraz z energią i śmiałością postępowania, nie naprawiły błędu niedostatecznego przygotowania, przecenienia sił własnych i przedwczesności.

Błędy przeszłości są przestrogą na przyszłość. Należy je wydobyć i objaśnić ku nauce nowych pokoleń, lecz nie brać ich za powód do przesądzenia i potępienia samej sprawy, jak to uczyniła reakcyjna krytyka po roku 1864.

Jej niesumienność i lekceważenie poczynionych usiłowań, pomiatanie poniesionych ofiar i szyderstwo z poświęcenia i bohaterstwa, mogłyby zagłuszyć te pierwiastki odrodzenia, jakie się wykształciły w powstaniach i udaremnić naukę historji. Ponieważ zaś z niesumienną krytyką powstań łączy ona zabiegi zwrócenia narodu z historycznej drogi i usiłuje mu narzucić wstrętny a przeciwny jego powołaniu cel organicznego, to jest dobrowolnego połączenia się z monarchiami rozbiorczemi, staje się prowokacją do popełnienia dawnych błędów.

Tych niesumiennych krytyków powstań polskich, usiłujących Polskę zwrócić z historycznej jej drogi, możnaby zapytać: „Kto wy jesteście sędziowie naszych spraw, kto was wybrał na arbitrów, kto wam dał powagę?“ — „Nieszczęścia!“ odpowiadacie. Każde poświęcenie wielkie, zbawiające ludy, jest nieszczęściem ale i szczęściem zarazem, wygrana napełniłaby radością obecność, przegrana w pamięci przyszłości imiona bohaterów zapisze.

Wyrozumowaliście sobie system, połączyliście dłonie jak do świętego zamiaru: system rozbijania Polski niepodległej, Polski przyszłości, w kształtach, w jakich ją najszczytniejsze natchnienia naszych wielkich poetów oddały, poniżyliście i podeptali, co nam Bóg dał najwyższego, ośmieszyli i sponiewierali Polskę duchową naszą. Stare błędne umysły pomawiały Hussytów o męczenie hostji, wyście hostję naszą ojczystą pokłuli szpilkami waszych dowcipów i wrzucili w błoto. Strach przed równością Piastowską, odszukaną w naszych polskich i słowiańskich podaniach i dumach, popchnął was do tej zbrodni — pyszni! Próżne te roboty, hostje umęczone, mówi podanie, unosiły się nad kałużą, w którą je wrzucono, duch polskich natchnień nad błotem umysłów waszych się unosi.

Polska żyje, żyć musi a do nowego powstać życia w pięknej szacie prawdziwego braterstwa!

Samoluby, konserwatorowie własnych tylko fortun, wasze odstępstwo opóźniać może odrodzenie się Ojczyzny, ale nie cofnie tego, co Opatrzność przeznaczyła!

Starzy, my wam nie grozimy, nawet nie rzucamy klątwy, ale samobójcom przypominamy, że jeżeli zbrodnią jest odbierać sobie życie, to dwadzieścia dwa millionów razy większą jest zabijać ducha w Ojczyźnie!

Ewangelia zapowiedziała Apostołom, że ich będą wodzić po ratuszach i prześladować dla prawdy; Ojczyznę naszą w jej apostolstwie toż samo spotkało, s a m o z w a ń c y i s a m o s ł a ń c y powiedli ją na ratusz warszawski dla podeptania w obec carskiego starosty!

Naród nie zginie, dopóki sam się swej samodzielności nie zrzecze, dopóki dobrowolnie i chętnie nie uzna się za niewolnika obcych potęg.

Usiłowania nieudane, powstania stracone, słabym tylko lub nikczemnym odbierają wolę życia i nadzieję oswobodzenia. Ludzie jasno i rozumnie patrzący na rzeczy wiedzą, że dopóki naród wierzy w przyszłość swoją i wytrwale a umiejętnie działa, dopóty posiada pewność oswobodzenia i dojścia do niepodległego bytu. Powołania tego niech się nie zapiera w obec rządów i ludów, pod karą upadku i zapomnienia.

Powstania nie pozwoliły sprawie polskiej zaginąć. Snują one przerwane przez rozbiory pasmo historyczne Polski, i utrzymały prawo polskie do bytu na porządku polityczno-narodowych spraw świata. Bez nich prawo to uległoby przedawnieniu. Bez nich krzywda wyrządzona przez rozbiory ludzkości, byłaby już zapomnianą, a przywrócenie Polsce bytu jako ogólnej konieczności dla postępu cywilizacyjnego, byłoby niezrozumianem.

Gdyby powstań nie było, księga dziejów narodu polskiego byłaby już zamkniętą i my bylibyśmy polskimi Moskalami, Niemcami i Austryakami, ale nie Polakami, nie narodem samodzielnym.

One to zachowały pomiędzy nami ideę prawa i ładu społecznego; one utrzymały żywotność i dały popęd do twórczości, objawiającej się coraz to nowemi a wielkiemi dziełami; one to będąc zadosyć uczynienieniem narodowemu sumieniu, odnowiły w pamięci żyjących obowiązki włożone na nas przez zmarłych ojców; one to wreszcie zachowały narodowi jego organiczną i assymilującą siłę, bez której wzrost, postęp cywilizacji i kultury, oraz wewnętrzne odrodzenie byłyby niemożliwemi. Cześć więc wielkim acz nieszczęśliwym usiłowaniom narodu!

Te szkody zaś jakie mściwość i nienawiść wrogów zadała krajowi, niechaj będą pobudką do unikania błędów, które gubią powstania, nie zaś powodem do zaczerniania tych jasnych a pięknych kart porozbiorowej historji. Sprawiedliwość odwieczna zważy je na szali przeznaczenia, sumienie ludzkości uzna za zasługę polskiego narodu, ludy zaś w przejrzeniu chwili wyprowadzą z nich nowe prawo.

Klęski powstania czyni dotkliwszemi reakcja, jaka zwykle po jego powaleniu następuje. Ona to ułatwia wrogowi prześladowanie i exterminację. Gdy bowiem jego razy padają na ciało narodu, ona mu otwiera wstęp do świątyni jego ducha. Reakcja osłabia miłość Ojczyzny, gasi ideały narodowe, łamie wytrwałość w oporze i wywołuje prostrację ducha, gdy największej potrzeba energji i poświęcenia do odpierania padających ciosów. Wyzyskując bolesne wrażenia poniesionej straty, reakcja wśród ogólnego przerażenia rozszerza pojęcia i zasady, które wstecz sprawę cofają, a które już dawniej sprowadziły upadek Rzeczypospolitej i nie dopuściły zwycięztwa w powstaniach. Unikajmy błędów, za któremi idą niepowodzenia, prześladowanie i reakcja, działajmy zaś w ten sposób umiejętny, rozważny i stanowczy, który sprowadza tryumf dobrej sprawy!

Przebywamy najsroższy w swem rozpasaniu ucisk. Podobnie okrutnego i nieubłaganego prześladowania, któreby obejmowało nawet mowę, poczucie i sumienie człowieka, jak prześladowanie po r. 1864 nieznają dzieje powszechne. Przebywamy je pokryci ranami z czuciem wielkiej boleści, lecz ocaleni w swej żywotności, zasilanej wspomnieniami niezależnej przeszłości naszej i chwalebnych prac oraz wysileń oswobodzenia. Żywotność polska okazała się silniejszą nad brutalną moc najezdników, jeżeli zdołała potargać nawet sidła pokus, jakie na nią zastawili faryzeusze nauki, kupcy ducha, mędrkowie dyplomatyczni i serwilizmem zarażeni publicyści i profesorowie.

Jeżeli więc żywotność polska wychodzi i z tych najnowszych prześladowań i tortur ducha nieuszkodzona; jeżeli ją kat zabić a fałszerz nauki otruć niezdołał, możemy bez trwogi w przyszłość spoglądać. Przyszłość należy do tych, co ją zdobywać umieją. Zdobywajmy ją więc nieustannym trudem, nieprzerywaną pracą, lecz niechaj praca nasza będzie w miłości Boga, Ojczyzny i ludów poczęta a przyświecają nad nią ideały dziejowe, które opiewali wieszcze narodowi i opisali mędrcy polscy.

Gdzie blask idei niezaciemniony a moc zasad niewzruszona; gdzie tradycja szanowana a postęp nieunikany; gdzie narodowość z miłością pielęgnowana w języku, w obyczaju i w wierze; gdzie pojedyńcze i zbiorowe trudy mają na ciągłym względzie utwierdzenie jedności społeczeństwa, jego ulepszenie i wzmocnienie materyalne i moralne, tam tylko sprzyjających trzeba okoliczności, ażeby naród wspólnem a zgodnem wysileniem w czyn wprowadził leżący na dnie serca jego ideał wolnej a niepodległej Polski.

Przypomnijcie sobie dni entuzjazmu, wiary, kiedy całe prowincje szły na wymordowanie, pod miecz głowy niosąc, porwane świętem uczuciem braterstwa, miłości i równości zapowiedzianej z krzyża; przypomnijcie sobie wojny krzyżowe i nie tylko mężów dojrzałych wiekiem ale dzieci uciekające z łona matek na pomoc współbraci uciśnionych na wschodzie. Przypomnijcie sobie w roku 1848 otworzone bramy więzień i lud, który władcy swojemu każe pokłonić się przed skazanymi na śmierć Polakami w Berlinie. Przypomnijcie sobie wszystkie takie dni, które historya zapisała, dni w których odkopuje się i odkupuje serce ludzkości, — otóż dzień taki będzie dniem naszego i wszystkich Słowian uciśnionych oswobodzenia!

Bądźmy wierni Ojczyznie a nie dopuszczajmy, ażeby czystość i wielkość narodowej sprawy mącono lub zmniejszano obcemi jej doktrynami. Ani socjalizm, ani panslawizm, ani żadne podporządkowanie sprawy narodowej pod inną sprawę, niechaj nas nie sprowadza z polskiej drogi.

Naszym celem Polska cała i niepodległa, odbudowanie państwa Polskiego na zasadach wolności powszechnej i równości obywatelskiej w obec prawa, bez różnicy stanów, języka i wiary.

W Polsce oswobodzonej każdy się czuć będzie wolnym i niezależnym. — Prawo jedno nad wszystkiemi, a w szrankach tego prawa najrozleglejsza swoboda dla wszystkich szlachetnych aspiracji i ludzkich trudów uszczęśliwienia, udoskonalenia i postępu cywilizacyjnego.

Taka Polska jest potrzebą ludzkości!

Jej odbudowanie będzie początkiem doby pokojowej, ogólnego bezpieczeństwa i sprawiedliwego rozwiązania wszelkich sporów i kwestji, które obecnie trapią Europę.

W taką Polskę wierzymy, taką ona będzie, bo taka jest na dnie wszystkich czystych a niezepsutych serc polskich, i do takiej dążyły i dążą dzieje polskie — taka znajduje się w sumieniu ludów.

Pamiętajcie więc młodzi Polacy, że konstytucja Waszej Ojczyzny leży w tej wierze i w tem przekonaniu, że na Polakach cięży obowiązek od wieków niesienia chorągwi Wolności!

Nie róbcie się stronnikami pewnych środków, nie rozrywajcie jedności i nie psujcie zgody z powodu różnicy w sposobach działania. Wszystkie środki czy sposoby wywalczenia czy wypracowania Polski wolnej i niepodległej są dobre, jeżeli są uczciwe, umiejętne i do celu skutecznie zdążają. Przywiązywanie się do pewnych systematów działania, wyłączność sposobów, bywa często szkodliwą, zwłaszcza jeżeli nie odpowiada warunkom położenia, czasu i możności.

Nie wiemy, kiedy i wśród jakich wypadków nastąpi oswobodzenie Polski. Być może, że stanie się ono dziełem porozumienia międzynarodowego — być może, że walką zdobytem być musi. Nie należy więc z góry orzekać, iż powstania raz na zawsze się skończyły. Wobec faktów oswobodzenia przez powstanie ludów półwyspu bałkańskiego, zapewnianie, iż ruchy zbrojne narodu ujarzmionego są zawsze bezskuteczne i do zwycięztw nie wiodą, jest stronniczem a wielce podejrzanem bałamuceniem. Należy tylko dbać o to, aby nie było powstań słabych, w niewłaściwą porę podjętych i źle kierowanych.

Roztropność z rozwagą nie wyklucza śmiałości i stanowczości, owszem jest ona warunkiem każdego działania skutecznego. Ona bowiem tylko zdolną jest umiejętnie wyzyskać każdą siłę i każdą sytuację na rzecz sprawy narodowej, uniknąć błędów i rozumnie kierować się ku celowi oswobodzenia.

Polacy rachować tylko mogą na własną dzielność i na słuszność praw swoich, nie odrzucając pomocy obcej, gdyby ta bez uszczerbku własnej energji pozyskać się dała. Narody wyłącznie obcą pomocą do bytu niepodległego doprowadzone, nie zdolne są utrwalić tego bytu i stają się narzędziem obcego interesu. Tylko własnemi usiłowaniami naród zbawić się może, własnym mozołem dójść do wielkości. Swojej własnej mocy i własnego ducha wysileniem Polska wybawiona z niewoli, zajmie stanowisko samodzielnej potęgi, odpowiednie narodowemu dobru i dobru ogólnemu wszystkich innych narodów.

Odpowiednio wykazanym potrzebom, praca polska i w dobie pokoju, która nie może być przerywana niewczesnemi powstaniami, rozwijać się musi w kierunku zewnętrznym i wewnętrznym.

Podejmując usiłowania, któreby na zewnątrz szerzyły o Polsce, jej dziejach, literaturze, sztuce i o jej sprawie prawdziwe wiadomości i wiązały z nią trwałemi węzłami sympatji oraz interesu obce narody — główne przecież starania zwracać się zawsze muszą na wewnątrz, na wyrobienie i udoskonalenie moralnych i materyalnych sił narodu.

Tu się przedstawia rozległe pole dla pokojowego patrjotycznego działania. Obejmuje ono wszystkie stosunki i potrzeby narodu, a żadna z nich nie jest małą i obojętną być nie powinna; obejmuje ono i usiłowania polepszenia bytu narodowego w istniejących warunkach, we wszystkich częściach rozszarpanej Ojczyzny.

Jakiekolwiek zaś starania rozpoczęte zostaną w celu ulepszenia trwających stosunków i sprowadzenia lepszego bytu, o jednej rzeczy nie powinni zapominać kierownicy prowincjonalnej polityki, o go-

dności narodowej, która nie pozwala wyrzec się zasad stanowiących istotę sprawy narodowej. Droga serwilizmu nie jest polską drogą. Prowadzi ona do upodlenia i zguby, a korzyści żadnej nie przynosi.

Nie ma położenia tak ściśniętego, ażeby prawdziwa i szczera miłość Ojczyzny nie potrafiła wynaleźć sposobów do pracy odrodzenia.

Rozszerzanie mysli obywatelskiej i polskiej w wszystkich warstwach społecznych, zbliżanie ich z sobą w prywatnem i publicznem życiu na gruncie jedności narodowej i braterstwa polskiego, nie mogą być powstrzymane przez żadne policyjne uciski i gwałty. — Usiłowania podniesienia ogólnego dobrego bytu, łączyć się powinny z rozszerzeniem oświaty w warstwach ciemnych i z obroną narodowości. — Zachowanie wiary, obyczaju, języka i własności w ręku polskim; edukacja młodego pokolenia; sprawy polityczne, kościelne i ekonomiczne; nauka, literatura, sztuka; gospodarstwo rolne, przemysł, rękodzieła i handel; wyrobienie zdrowej opinji publicznej, przestrzeganie moralności w życiu, wzajemna pomoc i solidarność narodowa, są i powinny zostać przedmiotami nieustającej pracy i pieczołowitości dla każdego Polaka patrjoty.

W miłości Boga i Ojczyzny, jakby w źródle niesmiertelnem, znajdziemy zawsze moc życia i pobudkę działania; w świetle zaś oświeconego nauką rozumu nasuną się nam w każdem położeniu środki skutecznej i dobrej dla Ojczyzny pracy.

Jeżeli więc każdy Polak uczciwy kierować będzie wszystkie swoje czynności do Polski wolnej i niepodległej, to z tych różnorodnych czynności utworzy się prąd o niepokonanej mocy, który nas doprowadzi do oswobodzenia.

»Czyń każdy w swojem kółku, co każe duch Boży,
»A całość sama się złoży!«

Nie dalekie już złożenie się w całość wolną i niepodległą rozdartych członków Ojczyzny przeczuwamy! W imię jej przemawiamy!

Z nad grobów w które się my, weterani listopadowego powstania, może jutro położymy, wołamy:

„Polska nie zginęła.“

Polsce niechaj każdy Polak wiernie służy *usque ad finem*, o tym obowiązku niechaj nie zapomina i w godzinę zgonu niechaj jeszcze wymawia pragnienie pokoleń walczących i ginących bez skargi: Boże zbaw Polskę!

29go Listopada 1880 roku

w rocznicę półwiekową narodowego powstania.

Liczne podpisy.

Bruxella — Drukiem R. Danckera.

16

Szanowni Rodacy!

Celem odwrócenia niedostatku i nędzy, od gasnącego życia starców, którzy przed pół wiekiem walczyli w obronie Ojczyzny, i pogwałconych praw Narodu, a teraz złamani ciężarem wieku, zasiedli po latach tułactwa i niedoli u ognisk rodzinnej ziemi, aby w jej łonie kości swoje złożyć; zawiązało się w Krakowie opiekuńcze stowarzyszenie, pod nazwą Towarzystwo opieki Weteranów żołnierzy Polskich z roku 1831.

W myśl §. 21. Statutu, zatwierdzonego przez Wysoki c. k. Rząd Krajowy, może Towarzystwo opieki Weteranów Wojska Polskiego z roku 1831., rozpocząć odpowiednią właściwemu zadaniu działalność dopiéro wtenczas, gdy w składzie swym piędziesięciu będzie liczyć członków.

Powołany do przewodniczenia Komitetowi założycieli wspomnionego Towarzystwa, poczytuję sobie za zaszczytny obowiązek, odezwać się do Szlachetnych uczuć wielkiej Rodziny Polskiej, ażeby wstępując licznie w grono opiekuńcze Weteranów, umożliwiła rychłe podanie bratniej pomocy starcom żołnierzom Polskim, którym przy braku sił do pracy, dokucza niedostatek pierwszych potrzeb życia.

Żywiąc silne przekonanie, że szlachetne uczucie Polaków nie dozwoli, aby zasłużeni Ojczyźnie rodacy, przy schyłku dni swoich ginęli w nędzy na rodzinnej ziemi, zapraszam ziomków dobrej woli, ażeby przystępując do Towarzystwa opieki Weteranów Wojska Polskiego z roku 1831, — wpisali się w listę członków tegoż Towarzystwa otwartą do wpisu.

Pomieszkanie na ten cel przeznaczone, otwartem będzie przy ulicy Gołębiej pod Nr. 5 na dole, od godziny 11 rano do godziny 4 wieczorem.

W tem samem pomieszkaniu dnia 2 Kwietnia o godzinie 5 wieczór, odbędzie się walne zgromadzenie Towarzystwa, w celu wyboru Komitetu; na które zaprasza się tych Szanownych członków, którzy spełnili obowiązek chrześcijański względem ludzkości i Ojczyzny, niosąc ofiarę dla Weteranów z roku 1831.

Kraków, dnia 23 Marca 1882.

K. Horoch,
przewodniczący Komitetu.

Nakładem Komitetu Stowarzyszenia Weteranów. — W drukarni Związkowéj w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.

10.

11. 17

STATUT
TOWARZYSTWA OPIEKI
WETERANÓW
ŻOŁNIERZY POLSKICH

z roku 1831.

KRAKÓW.
Nakładem Towarzystwa.
CZCIONKAMI DRUKARNI ZWIĄZKOWEJ
pod zarządem A. Szyjewskiego.
1882.

Wysokie c. k. Namiestnictwo we Lwowie według reskryptu z d. 24 lutego b. r. L. 9906 oznajmiło, iż nic nie ma do zarzucenia przeciw przedłożonemu statutowi zawiązać się mającego Towarzystwa opieki Weteranów żołnierzy polskich z r. 1831.

Z c. k. Dyrekcyi policyi.

Hovorka.

Pięćdziesiąt dwa lat upłynęło od chwili, gdy Polska powołała prawych swych synów do walki przeciw największemu wrogowi Ojczyzny, wiary, wolności i oświaty... Przez pół wieku przeszło, żołnierze, którzy męstwem swojem i poświęceniem zadziwiali świat cały — pozostali bez wsparcia, bez opieki Narodu. A jest między niemi wielu takich, którym opieka ta jest niezbędną — zwłaszcza w ostatnich czasach, kiedy wszyscy już są starcami, i gdy sama szczera chęć do pracy nie może już zastąpić sił starganych. Odmówić im pomocy, byłoby niegodnem Polaków. Naród, który chce być wolnym, nie może odmówić czci i braterskiej pomocy tym, co za wolność jego walczyli.

W celu spłacenia tego długu wdzięczności, zawiązało się w Krakowie „Towarzystwo opieki Weteranów Żołnierzy polskich".

STATUT

Tow. Weteranów Żołnierzy polskich z r. 1831.

Siedziba i cel Towarzystwa.

§. 1. Towarzystwo opieki „Weteranów Żołnierzy polskich z r. 1831", ma swoją siedzibę w Krakowie, a jego celem jest udzielanie pomocy i opieki weteranom żołnierzom polskim z r. 1831 w Galicyi i Wielkiem Księstwie Krakowskiem zamieszkałym.

§. 2. Towarzystwo zawiązuje się na lat dwanaście, to jest na czas od 1 marca 1882, do końca lutego 1894 roku.

Środki działania.

§. 3. Towarzystwo otoczy opieką tych, z pozostałej garstki weteranów wojsk polskich z roku 1831 w kraju zamieszkałych, którzy takowej potrzebują i będzie mianowicie:

a) udzielać im jednorazowe lub stałe wsparcia, albo też bezprocentowe pożyczki;

b) nastręczać zajęcie, odpowiedne ich siłom i zdolnościom;

c) niezdolnym do pracy i słabością złamanym, wyjednywać opiekę osób i zakładów dobroczynnych; wreszcie:

d) starać się o pomoc lekarską i o pociechę duchowną dla chorych i umierających, i sprawiać pogrzeby zmarłym, umieszczając ich, ile możności we wspólnym grobie na cmentarzach lwowskim i krakowskim.

§. 4. W celu wykonywania tej opieki, utrzymywać będzie komitet Towarzystwa listę zamieszkałych w kraju Weteranów z uwidocznieniem, którzy z nich jakiej opieki potrzebują.

O Członkach Towarzystwa.

§. 5. Członkiem Towarzystwa staje się bez różnicy płci i wyznania każdy, kto oznajmiwszy komitetowi, lub jego delegatowi chęć przystąpienia do Towarzystwa, obowiąże się płacić rocznie na rzecz Towarzystwa najmniej po 2 złr., albo uiścić raz na zawsze kwotę 50 złr.

§. 6. Członkowie Towarzystwa oprócz prawa wybieralności, mają prawo brać udział w obradach i czynnościach walnych zgromadzeń i czynić tam wnioski, przeglądać rachunki i księgi Towarzystwa, i przedkładać Komitetowi wnioski na piśmie.

§. 7. Członkiem Towarzystwa przestaje być, kto mimo wezwania przez Komitet, nie uiści zaległej składki.

O funduszach Towarzystwa.

§. 8. Fundusz obrotowy Towarzystwa stanowią:

a) składki członków Towarzystwa (§. 5).

b) odsetki od kapitału zapasowego;

c) dary i zapisy, — wreszcie:

d) wpływy z balów, koncertów, odczytów i t. p.

Fundusz zapasowy Towarzystwa będą stanowić te kapitały, które z tem przeznaczeniem Towarzystwu będą oddane, lub przez komitet na ten cel zostaną przeznaczone, a sposób korzystnego umieszczania funduszu zapasowego uchwali komitet.

Zarząd Towarzystwa.

§. 9. Zarząd Towarzystwa sprawuje komitet na lat trzy, przez ogólne zgromadzenie wybierany, składający się z Prezesa, jego zastępcy i dwunastu członków komitetu.

§. 10. Komitet zarządzający wybiera z pośród siebie wydział wykonawczy, składający się z Prezesa, jego zastępcy i czterech członków, który sprawy, jakie mu komitet zarządzający poruczy, według instrukcyi przez tenże komitet udzielić się mającej, ma załatwiać.

§. 11. Komitet zarządzający odbywa swoje posiedzenia pod przewodnictwem Prezesa lub jego zastępcy, w miarę potrzeby — a przynajmniej raz na kwartał. Do kompletu wymaganą jest obecność oprócz przewodniczącego, sześciu członków komitetu.

§. 12. Gdyby który z członków nie chciał lub nie mógł pełnić swoich obowiązków, zaprosi komitet w jego miejsce na czas do najbliższych wyborów jednego z członków Towarzystwa, według swego uznania. — Gdyby zaś Prezes i jego zastępca nie mogli pełnić stale obowiązków, obejmie przewodnictwo komitetu najstarszy wiekiem członek komitetu i zwoła zgromadzenie ogólne celem wybrania Prezesa i jego zastępcy.

§. 13. Walne zgromadzenia Towarzystwa odbywają się w Krakowie raz do roku w miesiącu listopadzie, a nadzwyczajne, ilekroć komitet zarządzający uzna to za potrzebne. — Do kompletu walnego zgromadzenia wymaganą jest obecność 25 członków, a do zakresu jego działania należy:

a) wybór Prezesa, jego zastępcy i dwunastu członków komitetu na lat trzy;

b) wybór komisyi kontrolującej, składającej się z trzech członków, również na lat trzy;

c) powzięcie uchwał w przedmiocie budżetu i sprawozdań komitetu i komisyi kontrolującej, jak równie w przedmiocie wniosków komitetu i pojedynczych członków — na piśmie przed zgromadzeniem komitetowi przedłożonych;

d) zmiana statutu; wreszcie:

e) postanowienie rozwiązania Towarzystwa przed upływem terminu w §. 2 zakreślonego.

§. 14. Wszystkie inne sprawy Towarzystwa do atrybucyi walnego zgromadzenia nie należące, załatwia komitet; a wykonanie uchwał swoich porucza wydziałowi wykonawczemu, lub też ustanowionym przez siebie delegatom Towarzystwa i utworzanym z tych delegatów miejscowym komisyom wykonawczym, którzy przydzielone im sprawy wedle instrukcyi komitetu mają załatwiać.

§. 15. Delegatów Towarzystwa mianuje komitet w miarę potrzeby, a w znaczniejszych miastach Galicyi ustanowi po kilku delegatów, którzy pod przewodnictwem mianowanego przez komitet przewodniczącego, będą stanowić miejscową komisyę wykonawczą Towarzystwa.

§. 16. Delegaci i miejscowe komisye wykonawcze, będą załatwiać sprawy im przydzielone stosownie do instrukcyi i poleceń komitetu Towarzystwa, któremu podlegają.

§. 17. Prezes Towarzystwa, a w razie przeszkody jego zastępca, reprezentuje Towarzystwo na zewnątrz, i zwołuje walne zgromadzenia i zebrania komitetu lub wydziału wykonawczego, przewodniczy takowym, rozstrzyga w razie równości głosów i podpisuje przy wyciśnięciu pieczęci Towarzystwa, pisma i dokumenta od Towarzystwa pochodzące.

§. 18. Spory między członkami wynikłe ze spraw Towarzystwa, załatwia nieodwołalnie komitet Towarzystwa jako sąd polubowny.

§. 19. Towarzystwo używa pieczęci: „Towarzystwo opieki Weteranów z r. 1831“. — Delegaci Towarzystwa i komisye wykonawcze mogą używać pieczęci

ze stosownym napisem, jak np.: „Lwowska komisya wykonawcza Towarzystwa opieki Weteranów z r. 1831".

§. 20. W razie rozwiązania Towarzystwa, jakoteż po upływie czasu w §. 2 oznaczonego, na który Towarzystwo zostało zawiązane, rozdzieli komitet cały pozostały majątek Towarzystwa między tych weteranów wojsk polskich z r. 1831, których uzna za najgodniejszych i najpotrzebniejszych wsparcia.

§. 21. Po zatwierdzeniu statutu, skoro liczba członków wzrośnie do 50, rozpocznie komitet tymczasowy, składający się z podpisanych na tym statucie obywateli, pod przewodnictwem Kaliksta bar. Horocha czynności, i zwoła ogólne zgromadzenie Towarzystwa.

Kraków, 26 stycznia 1882 r.

Kalikst bar. Horoch, — Marceli Jawornicki, — dr. Majer, — Paweł Popiel, — Adolf Tetmajer.

21

12.

8 30/11 880

KALIKST Br. HOROCH

22

13.

D 30/11 880

MIECZ. PAWLIKOWSKI

godz. 11te

23

14.

MIECZ. PAWLIKOWSKI

P. Prezydent będzie na wieczerzy. Toastu żadnego wnosić nie zamierza. Cały nasz program w zupełności aprobuje. –

Obchód rocznicy 50 letn
weteranów z r. 1831.

15.

Szanowny i Drogi Panie!

Ubolewam bardzo że Szanowny Pan nie będziesz dzisiaj z nami: tak godnie iak Szanowny Pan, nikt nie iest w stanie zdać Sprawy z czynności Komitetu naszego. —

z prawdziwym Szacunkiem życzliwy ziomek kolega i Sługa

K. Horoch

Kraków
5. Grud 1880. —

25

Wielmożnemu Water: Rzewuskiemu

Właścicielowi domów Radnemu Miasta

15. w Krakowie.

26

16.

Szanowny i Kochany Panie!

Z prawdziwą przyjemnością służyć będę o godzinie 11. przed południem Kochanemu Panu. –

z Szacunkiem prawdziwym
życzliwy ziomek i Sługa

K. Horoch

Kraków
27 Grudnia 1880 –

17. 27

Kochany Panie. Dziś poch
murowy brzydki; czy każesz abym
przybył? czy na inny odłożyć?
Zawsze gotowy na Wasze rozkazy.
Czekam odpowiedzi.– z Szacunkiem

28. Grud 1.880. Wasz życzliwy Sługa

KALIKST Br. HOROCH

28

17.

Wielmożnemu Wał: Rzewuskiemu

właścicielowi domów

w Krakowie

Szanowny i Kochany Panie!

Ze Lwowa odpowiedź nadeszła. Proszę Szanownego Pana ażeby udarować mnie Swą bytnością przed godziną 5. wieczorem. Mamy ważne rzeczy do rozstrzygnienia. — Pełen nadziei że Szanowny i Kochany Pan nie odmówi mojej prośbie, zostaję

z prawdziwym Szacunkiem
życzliwym Sługą.

K. Horoch.

W Krakowie
4. Stycznia 1881.
Wtorek. —

18

30

Wielmożnemu Walerému Rzewuskiemu

Właścicielowi Domów i Zakładu Fotografii

Ulica Podwale w Krakowie

31

19.

Szanowny i kochany Panie!

Za przysłane mnie śliczne wykonane fotografie, nayobowiązaniey dziękóię. — Chcąc moim Krewnym, przyiaciołom, i dobrze mnie życzącym, zostawić po sobie pamiątkę; proszę Szanownego Pana ażebyś z łaski swey, w swoim zakładzie Kazał z robić 10. fotografii w czapce, i 5. fotografii bez czapki z gołą głową, podług tey którą załączam. — Należytość oznaczoną, z podziękowaniem odsełam Szanownemu Panu. pamięci się polecaiąc, zostaię z wysokiem poważaniem

życzliwym ziomkiem
i Sługa

K. Horoch.

Racz przyiąć Szanowny Panie 4. butelek Starki. —

Kraków
22. Stycznia 1.881.

32

20.

Szanowny i Kochany Panie!

Dla rozdzielenia zebranych pieniędzy, między pozostałych żołnierzy z r. 1831. proszę Szanownego Pana, jako członka naszego Komitetu, ażeby z łaski Swej na chwilkę przybył do mnie, o godzinie 6. wieczorem. — Z upragnieniem oczekiwać Go będę.

Z wysokiem poważaniem

Życzliwy Ziomek i Sługa

K. Horoch

Kraków 25. Marca Piątek.
1881.

Wielm

Właści

e

33

Wielmożnemu Walér: Rzewuskiemu

Właścicielowi Domów Radnemu Miasta

et Celu 20.

w Krakowie.

21. 34

Szanowny i kochany Panie!

Dnia dzisiejszego mamy zebranie naszego ścis-lejszego Komitetu, o godzinie 7. wieczorem w moim pomieszkaniu. –

Racz Szanowny i kochany Panie przybyć na zebranie, i udzielić nam Swej mądrej rady, w trudnem naszem położeniu.

z poważaniem życzliwy
Sługa

K: Horoch.

Kraków
17. Czerwca 1881.
Piątek. –

35

Wielmożnemu Walerемu Rzewuskiemu

Obywatelowi miasta Właścicielowi Zakładu Fotografii

21.

w Krakowie

36

22.

Szanowny i Kochany Panie Walery!

Jako członka Komitetu proszę Was, ażebyście na chwilkę raczyli przybyć we Wtorek d. 29. Listopada 1881. r. o godzinie 5. wieczorem do mojego pomieszkania. —

Zebrany Komitet radzić będzie nad środkami, któremi złamanym na siłach żołnierzom z roku 1831. — pomoc uzyskać można. —

z prawdziwym Szacunkiem
życzliwy ziomek i Sługa

K. Horoch.

Jeżeli można? proszę łaski Szanownego Pana o 12. fotografii moich w Kołpaku. —

Kraków
27. Listopada 1.881.

23.

37

Szanowny Panie Walerjanie!

Dnia wczorajszego nie mogliśmy Koźmiana znaleźć. Dzisiaj przyjął nas w łóżku; i po wysłuchaniu naszego przedstawienia, odpowiedział, że w żaden sposób nie może pozwolić aziby na dochód żołnierzy z roku 1.831. było w teatrze przedstawienie, ponieważ on także musi o sobie pamiętać, i nie może takich ofiar robić. — Jeżeli chcecie, w dni od przedstawień wolne, możecie zrobić teatr amatorski, na to pozwolę. —

Pożegnaliśmy Koźmiana, nic nie wyskórawszy; i nic nie przedsięwziąwszy, bez poradzenia się Szanownych członków Komitetu.

Z poważaniem życzliwy
ziomek i Sługa

K. Horoch

Kraków
1. grudnia 1.881.

Koledzy Tetmajer i Horoch, chcieli rady
Zasięgnąć Szanownego Kolegi, z powodu że
Wydział Krajowy Asygnował flor: 1250.
Dla Żołnierzy z roku 1830 - Mamy podać
listę starych Żołnierzy dnia jutrzejszego, przed
południem Marszałkowi Zyblikiewiczowi.
Raczcie nam swoje zdanie objawić ?

24. Z Szacunkiem

2: Grud 1881 B Ho

Komitet weteranów z r. 1831,

KALIKST Br. HOROCH

24.

39

Wielmożnemu Wal: Rzewuskiemu

właścicielowi Domów, Radnemu Miasta

Właścicielowi Zakładu Fotograficznu

w Krakowie

KOLLEKTION Z. HOROCH 25. 40

Szanownemu i Kochanemu

Panu, nayobowiązanszy dziękuię za doniesienie, O godzinie 12. będę u Żaby, i zrobię co Kochany Pan radzi. —

z Szacunkiem prawdziwym
życzliwy Sługa

K. Horoch.

Kraków
5. Grudnia 1881.

26.

41

Szanownemu i Kochanemu Panu Waleremu dzięki składam, za przysłaną fotografię; i wyznaczoną summę złr 15.– odsełam. polecając się na dal sercu i pamięci.

z prawdziwym Szacunkiem
życzliwy ziomek i Sługa

Kraków
7. Grudnia 1881.

K: Horoch.

27. 42

Szanowny Panie, proszę Cię przybądź o godzinie 5. wieczorem, w celu załatwienia ważnej czynności.

Z prawdziwym szacunkiem

życzliwy ziomek i sługa

Sobota 8. Stycznia. K. Hoz

KALIKST Br. HOROCH

43

27.

Wielmożnemu Waler: Rzewuskiemu

Właścicielowi domow Radnemu Miasta

Właścicielowi Zakładu Fotograf

w Krakowie

28.

44

Szanowny Panie Waleryanie!

Dnia jutrzejszego o godzinie 4. po południu mamy zebranie. — Łaskawi Obywatele, i dawni Woyskowi z r 1831. przyjdą, dla obmyślenia środków, wspierania w niedostatku będących weteranów z Woyska Polskiego. — Komitet Lwowski przysłał swoie uwagi, nad Statutem Towarzystwa, które się ma zawiązać. Zebrani dnia jutrzejszego Szanowni Członkowie Komitetu naszego, i inni dobrze życzący naszey Sprawie Obywatele, radzić będą, nad uwagami Komitetu Lwowskiego. — Prosiemy Szanownego Pana abyś na zebranie przybyć raczył i mądrey rady udzielił.

Z poważaniem Życzliwy
Ziomek i Sługa

P K. Horoch.

Kraków. Środa
18. Stycznia. —

45

29.

Kochany Panie Walery!

Jutro mamy posiedzenie Komitetu. proszę Was przybądźcie, mamy ważne rzeczy do załatwienia, które przez chorobę moją opóźniły się.

Z poważaniem życzliwy Ziomek i Sługa

K: Horoch.

Kraków
25. Stycznia 1882

30.

Szanowny i Kochany Panie Waleryanie!

Własny tylko podpis iest obowiązującym, a że Szanowny Pan w Księdze własnoręcznie napisałeś, że dasz złr: 50. iednorazowo, więc tego będziemy się trzymać. — Ja w d. Księdze zaraz dopiszę. Jutro o 10. rano mamy pierwsze posiedzenie Komitetu; ieżeli Prezes Majer nie przyidzie, to Szanownego Pana, iako naywięcey głosów maiącego zaprosiemy. — O czem uwiadomię po południu.

z prawdziwym Szacunkiem
życzliwy sługa

K. Horoch.

Kraków

4. Kwietnia 1882. r

Komitet Towarzystwa
Opieki Weteranów 1831 r.
w Krakowie

31.

L 58 47

Wielmożny Panie!

W celu zamianowania Delegatów Towarzystwa Opieki nad Weteranami z r. 1831go i wskazania tymże zakresu działania w myśl §§ 15o i 16 statutów, jak również w celu załatwienia niektórych spraw, wyłącznie do Komitetu zarządzającego należących, mam zaszczyt Wgo Pana prosić, abyś wziął udział w obradach Komitetu zarządzającego we wtorek d: 18o kwietnia b. r. o godzinie 5ej po południu odbyć się mających.—

Z poważaniem

w Krakowie 17o kwietnia 1882

Prezes
K: Horoch

Sekretarz
Ksaw. Konopka.

Do
Wgo Pana Walerego Rzewuskiego
Czł: Kom: zar: Tow: Opie: weter: z 1831

32.

48

Komitet Towarzystwa
Opieki Weteranów z 1831 r.
w Krakowie dnia 1. Grud. 1882.

Wielmożny Panie!

Mam zaszczyt zaprosić W^go Pana na zebranie Komitetu całowego na dzień 3. Grudnia b. r. o godzinie 7. wieczorem, w biurze Komitetu Towarzystwa Opieki Weteranów z 831

Z poważaniem

K. Horoch
przewodniczący.

32. 49

Komitet Towarzystwa
Opieki Weteranów z 1831 r.
w Krakowie

Wielmożny Pan
Walery Rzewuski
w
Krakowie

Zakład Fotograficzny.

50

33.

Wielmożny Panie!

Niniejszem zapraszam Wgo. Pana na posiedzenie Komitetu balowego na dochód weteranów z 30. i 31 roku. Posiedzenie to odbędzie się dnia 11. b. m. o godzinie 1/2 do 7 w biurze Komitetu.

z poważaniem

K. Horoch.

przewodniczący

Kraków

6. Grudnia 1882. r

Wielmożny Pan 33 57

Walery Rzewuski

w

Krakowie

52

34.

Szanowny i Kochany Panie!

Korzystaiąc z Waszey rady i pozwolenia, przesełam deklaracyą potrzebną do złożenia na rynku Kamienia pamiątkowego, na Wasze Szanowny Panie Waleryanie ręce.

z poważaniem Wasz
życzliwy Ziomek i Sługa

T. K: Horoch.

Kraków
19. Grudnia 1882 r

53

35.

Szanowny i Kochany Panie Walery!

W tej chwili przysłał Kluczycki, w imieniu Hr: Artura Potockiego, który nie może brać udziału w balu dla naszych Weteranów złr: 25.— Spieszę Wam to donieść, abyście się nie trudzili do Hrabiego

Z prawdziwym Szacunkiem
życzliwy ziomek i Sługa

K: Horoch.

Kraków
24. Grudnia 1882 r.

36.

Szanownemu i Kochanemu
Panu Waleremu, przesyłając serdecz-
ne pozdrowienie, odsyłam akta
do dalszego postępowania. —
Drogiej pamięci polecając się
zostaję z prawdziwym szacunkiem
życzliwym Ziomkiem
i Sługą.

K: Horoch.

Kraków
10. Stycznia 1883. r

55

37.

Szanownemu i Kochanemu Panu Waleremu dziękuję uprzejmie, za łaskawie przysłanie mnie fotografii, i należytość wskazaną złr: 15. łącznie

z wysokiem poważaniem
życzliwy Ziomek i Sługa

K: Horoch.

Kraków
19. Stycznia 1883.

Komitet Towarzystwa
Opieki Weteranów z 1831 r.
w Krakowie

38

56

Wielmożny Panie!

Mam zaszczyt zaprosić WJo Pana na posiedzenie Komitetu balowego Weteranów Wojsk polskich z 1831 r. odbyć się mające w biurze tegoż Komitetu dnia 29 b.m. o godzinie 6 i ½ wieczorem.

Z poważaniem

Kraków 25 Stycznia 1883 r.

Przewodniczący Komitetu

K. Horoch.

39.

57

Szanowny i Kochany Panie!

Z małych rzeczy robią wielkie. Jeszcze nie wiem co Policya ma do mnie za interes, ponieważ mnie nie oświadczyła, w jakim celu żądała abym jej przedłożył Statut Towarzystwa. Zapewne skończy się na mało znaczącym wytłomaczeniu się z mojej strony, co się tyczy podziału dochodu z balu. — Mam nadzieję że się to skończy na moim wytłomaczeniu. —

Zawsze mam sobie za miły obowiązek, złożyć Wam Szanowny Panie Walery serdeczne podziękowanie, w imieniu Starych Żołnierzy z r. 1831. za podjęte prace koło balu, których skutek przeszedł wszystkich oczekiwania. Ja szczęśliwy jestem, że przy końcu życia doczekałem się takiego uznania od Ziomków. Dzień ten mogę policzyć, do najprzyjemniejszych życia mojego. —

Proszę przyjmij wyrazy prawdziwego i wysokiego poważania z którem jestem Waszym Życzliwym Ziomkiem i Sługą

Kraków 4. Lutego 1883. r.

K. Horoch.

Komitet Towarzystwa
Opieki Weteranów z 1831 r.
w Krakowie

39.

58

Wielmożnemu Wacławowi Rzewuskiemu

Właścicielowi domów. Radnemu Miasta

etc —

w Krakowie

Komitet Towarzystwa Opieki Weteranów z 1831 r. w Krakowie

40.

59

Wielmożny Panie!

Mam zaszczyt zaprosić W^go Pana na posiedzenie Komitetu balowego, które się odbędzie w dniu 8. lutego r. b. w biurze tegoż Komitetu przy ulicy Gołębiej № 5. o godzinie 6½ wieczorem.

Z poważaniem

K. Horoch.

Przewodniczący.

Kraków dnia 5. Lutego 1883. r.

60

Komitet Towarzystwa
Opieki Weteranów z 1831 r.
w Krakowie

40.

AKÓW DWO

Wielmożny Pan
Walery Rzewuski
Radca Miejski
Kraków

Zakład fotograficzny

41. 61

Komitet Towarzystwa
Opieki Weteranów z 1831 r.
w Krakowie

Wielmożny Panie!

Mam honor zaprosić Wgo Pana na posiedzenie Komitetu Zarządzającego, w niedzielę dnia 18. Lutego r.b. o godz: 11. rano odbyć się mające, w celu sprawdzenia rachunków i ułożenia wniosków, które mają być przedłożone na ogólnem Zgromadzeniu w dniu 4. Marca r.b.

TOWARZYSTWO OPIEKI WETERANÓW Z R. 1831.

Z poważaniem

K: Horoch

przewodniczący.

Do
Wielmożnego Pana
Walerego Rzewuskiego

Kraków dnia 12. Lutego 1883. r.

42. 62

Komitet Towarzystwa
Opieki Weteranów z 1831 r
w Krakowie

Wielmożny Panie!

Mam zaszczyt zaprosić Wgo Pana na posiedzenie Komitetu Opieki Weteranów z r. 1831. odbyć się mające we środę dnia 21. b.m. o godzinie 4ej po południu w biurze tegoż Komitetu.

z poważaniem
K. Horoch
przewodniczący.

Do
Wielmożnego Pana
Walerego Rzewuskiego

Kraków 19 Marca 1883 r

Komitet Towarzystwa 43. 63
Opieki Weteranów z 1831 r.
w Krakowie

Wielmożny Panie!

Mam zaszczyt zaprosić Wgo Pana na posiedzenie Komitetu zarządzającego, odbyć się mające w piątek 22 b.m. o godzinie 5 po południu.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności.
2. Wybranie zastępcy sekretarza
3. Obmyślenie sposobu powiększenia funduszów Towarzystwa podczas zjazdu we wrześniu r.b.
4. Naznaczenie przyszłego zebrania Komitetu.

Z poważaniem

K. Horoch
przewodniczący

Do
Wielmożnego Pana
Walerego Rzewuskiego

Kraków 18 Czerwca 1883 r.

44.

64

Szanowny Panie Walery!

Naymocniey Was przepraszam, żem dnia wczoraySzego przesyłaiąc Szanownemu Panu Kawałek z Kopii Dyplomu, nie napisał słów pare. Przyczyną byli gości, którzy raczyli mnie chorego nawidzić. —
Posyłam stosownie do życzenia Szanownego Pana, odcisk herbu na laku. —
Dzisiay po południu nową prośbę zaniosę do Szanownego Pana, w nadziej że mnie nie odmówi. —

z prawdziwym Szacunkiem
życzliwy Ziomek i Sługa

K. Horoch.

Kraków
7. Lipca 1883. r

Komitet Towarzystwa
Opieki Weteranów 1831 r.
w Krakowie

65

Żołnierze z Roku 1831. – mieszkaiący w Krakowie, ofiaróią załączony Narodowy napój; którego przodkowie nasi używali w czasie wielkiey potęgi i chwały Narodu naszego, Wielmożnemu Waleremu Rzewuskiemu; iako dowod niewygasłey wdzięczności, za odebrane liczne dowody łaskawey opieki w latach ubiegłych. –

z wysokiem poważaniem

Kalikst Horoch.

przewodniczący. –

Kraków
Dnia 12. Lipca 1883. roku

45.

66

KALIKST Baron HOROCH

Kapitan Kwatermistrzostwa Wojsk Polskich,

Obywatel ziemski,

Prezes Towarzystwa opieki Weteranów z roku 1831,

Członek czynny Tow. Dobroczynności krak. i Towarzystw gospodarskich we Lwowie i w Krakowie,

opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zakończył życie dnia 30 Października 1883 r. przeżywszy lat 84.

Pozostała Rodzina zaprasza Kolegów, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok we Czwartek dnia 1 Listopada b. r. o godzinie 3 popołudniu, z domu przy ulicy Gołębiej Nr. 5 wprost na Cmentarz.

W drukarni „Czasu“ w Krakowie.

Przedsiębiorstwo pogrzeb. krak. „Concordia“ J. K. Pękalski.

46.

67

Komitet Towarzystwa
Opieki Weteranów 1831 r.
w Krakowie

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Czekaliśmy dzisiaj Pańskawego przybycia — niemogąc się doczekać, prosiemy upraszamy jutro o 9tej rano 1. Listopada we Czwartek bo niejedno mamy zapomnieć co radą WWPana Dobrodzieja uzupełnionym będzie

Z poważaniem
Sługa uniżony

Ksaw. Konopka

Kraków 31/10. 883.

u Zwłok Prezesa czekamy.

47.

47. 68

Wielmożny Pan

Walery Rzewuski

Radzca Miejski w [illegible]

6/XI 83. 69

Komitet Towarzystwa
Opieki Weteranów z 1831 r.
w Krakowie.

48.

Wielmożny Panie!

W skutek wielkiej straty, jaką śmy ponieśli przez śmierć naszego Czcigodnego Prezesa, mamy niejedną ważną kwestyę do omówienia i przygotowania, niemniej ułożenia porządku dziennego na zwołać się mające ogólne Zebranie Towarzystwa Opieki Weteranów z r. 1831. W moc danego mi upoważnienia przez ś. p. Czcigodnego Prezesa – a zarazem pisemnego od Najszanowniejszego Wice Prezesa, mam honor zaprosić Wgo Pana na zebranie Komitetu, na dzień 9 Listopada rb. o godz. 7 wieczorem, przy ulicy Gołębiej Nr. 5.

Z poważaniem

Ksaw. Konopka

Do Wgo Pana
W. Rzewuskiego
Radcy Miejskiego

70

Komitet Towarzystwa
Opieki Weteranów z r. 1831.

Wielmożny Panie!

Mam zaszczyt zaprosić Wgo Pana na posiedzenie Komitetu Całowego, odbyć się mające w Piątek, dnia 30. Listopada 1883. o godzinie 7. wieczorem, w biurze Komitetu przy ulicy Gołębiej L. 5. na dole

Z poważaniem

Ksaw. Konopka.

Kraków 26. Listopada 1883.

49.

Komitet Towarzystwa
Opieki Weteranów z 1831 r.
w Krakowie

49.

71

Wielmożny Pan
Walery Rzewuski
Radca Miejski

Kraków

72

50.

Wielmożny Panie
Dobrodzieju!

Nie urzędownie, ale poufnie jak do Szanownego, Łaskawego członka naszego, a tuszę sobie i na mnie Łaskawego – udaję się z gorącą prośbą – odwidzenia bióra naszego w ścisłem Incognito dzisiaj – a wielką łaskę mi zrobicie bo nie o jedno mam się poradzić, nie o jednym pomówić.

Ściskam Szanownego Pana
przyjaciel i sługa

17/12. 883.

Ksaw. Konopka

73

50

Wielmożny Pan

Walery Rzewuski

Radzca Miejski WW Pan

Dobrodziej

w

Krakowie

51.

74

Komitet Towarzystwa
Opieki Weteranów z r. 1831
w Krakowie.

Najszanowniejszy Panie!

Tylokrotnie doznawszy dobroci Szanownego Pana, przekonany jestem że mi za złe niepoczytasz iż wniosę prosbe serdeczną. Tak nas mało w Komitecie Loteryjnym - zaledwie 4. gdy Szanowny Pan odmawiasz nam Swego udziału, 3. - Niesmiał bym nadużywać dobroci Pańskiej, gdyby dobro naszych nieszczęśliwych Staruszków, tego niewymagało - ale Pańska rada i pomoc jest nam niezbędną! W Niedziele o 10. rano zejdzie się nas 3. bądz Panie Kochany Panie Dobrodzieju być czwartym, aby coś stanowczego o loteryi zadecydować, a bez Pańskiej rady nieobejdziemy się.

Sciskam kochanego Pana Dobrodzieja
przyjaciel i sługa

24./1. 884. Gołębia 5. Ksaw. Konopka.

25/I 84

75

51.

Wielmożny Pan

Walery Rzewuski

Radca Miejski WW Pan Dobrodz

Kolejowa dom Kraków

Własny, i Zakład Fotograficzny.

52.

76

Komitet Towarzystwa
Opieki Weteranów z r. 1831
w Krakowie.

Najszanowniejszy Panie!

Niezmiernie wdzięczny jestem Szanownemu Panu, za Jego dobroć i czekamy o 3ciej w Niedzielę, łaskawego przybycia. Nie tylko o 3ciej po południu, ale o północy bym czekał, aby kochanego Pana raz jeszcze mieć u Nas.

Wyrazy rzetelnego szacunku
i poważania łączy
Sługa najżyczliwszy

Ksaw. Konopka

Kraków 25/I 884. Piątek

77

Komitet Towarzystwa
Opieki Weteranów z r. 1831
w Krakowie.

52.

Wielmożny Pan
Walery Rzewuski
WW Pan Dobrodziej
Radca Miejski i. t. d.
W Własnym Zakładzie i domu
Kolejowa Kraków.

53.

78

Komitet Towarzystwa
Opieki Weteranów z r. 1831
w Krakowie. Dnia 27 Stycznia 1884.

Wielmożny Panie!

Mam zaszczyt zaprosić uprzejmie Wgo Pana na zebranie ogólne Komitetu Zarządzającego odbyć się mające dnia 30. b:m: we środę o godzinie 6ej wieczorem.

z Poważaniem

Ksaw. Konopka

Do
Wielmożnego Pana
Walerego Rzewuskiego
Radcy Miasta Krakowa

54.

79

Komitet balu

weteranów wojsk polskich z r. 1831

ma zaszczyt prosić

WPo Pana Walerego Rzewuskiego

Radcy Msta Krakowa – z Rodziną

o wzięcie udziału w

Balu

który się odbędzie na dochód weteranów wojsk polskich z r. 1831 zostających pod opieką Krakowskiego Towarzystwa weteranów

w poniedziałek 11. Lutego 1884 r.

w sali hotelu Saskiego w Krakowie.

z Komitetu balowego:

Stanisław hr. Tarnowski.

Andrzéj hr. Potocki.

Prezes:

Marceli Jawornicki.

Wiceprezes:

Ksawery Konopka.

Bilet familijny 8 złr; pojedyńczy na salę i galeryę 3 złr.

Początek balu o godz. 9tej wieczór.

Łaskawe datki uprasza się nadsyłać na ręce Przewodniczącego do bióra Towarzystwa opieki weteranów polskich przy ulicy Gołębiéj No 5 na dole.

Lit. M. Salba w Krakowie.

55. 80

Rok drugi upłynął jak Towarzystwo opieki nad Weteranami z r. 1831, zawiązane przez nieodżałowanego ś. p. bar. Kaliksta Horocha, chroni od rozpaczliwej nędzy niezdolnych do pracy starców, którzy w młodości nieśli w ofiarze życie za ojczyznę. Potrzebujących i korzystających z opieki jest dotąd w Galicyi zachodniej 84, w Galicyi wschodniej 70 Weteranów. Znaczna ta liczba miesięcznych, chociaż tak drobnych wsparć, wyczerpuje szybko fundusze wnoszone przez dobroczynnych i zawsze gotowych do ofiar mieszkańców niezamożnego kraju. Komitet Towarzystwa chcąc sumiennie spełnić święty swój obowiązek, szukać musi poza obrębem indywidualnej dobroczynności źródeł mniéj uciążliwych dla dawców.

W tym celu urządził Komitet w roku zeszłym bal na korzyść Weteranów, który powszechne obudził zajęcie i zyskał uznanie. Opierając się na udowodnionym pewniku, że hojność wtedy bywa najszczodrzejszą, gdy z celem dobroczynnym połączoną jest przyjemność, postanowił Komitet i w tym karnawale urządzić bal, z którego dochód pójdzie na wsparcie Weteranów.

Młodzież krakowska, znana z gotowości swej do udziału w szlachetnych dążeniach podjęła się uproszona przez Komitet Towarzystwa nieszczędzić trudów, aby balowi nadać jak największą świetność, co za jej czynnem współdziałaniem niezawodnie w całej pełni się ziści.

Komitet Towarzystwa ma przeto zaszczyt przesłać załączone zaproszenie na bal Weteranów, który im więcej znajdzie uczestników, tem snadniej zapewnić zdoła przyszłość pomocy niesionej zasłużonym starcom.

Kraków w Styczniu 1884.

Prezes

Marceli Jawornicki.

81

36.

JWielmożny Panie!

Mam zaszczyt zaprosić JWgo Pana najuprzejmiej na posiedzenie Komitetu balowego, dla zamknięcia rachunków i udzielenia absolutoryum – na dzień 22/2 w piątek o godz. 6¾ wieczorem

Z głębokiem poważaniem

Ksaw. Konopka.

20 Lutego 1884
ul. Gołębia 5 na dole

82

56.

KRAKAU BAH
KRAKAU

Wielmożny Pan Walery

Rzewuski

JW. WPan Dobrodziej

Kraków.

83

57.

JWielmożny Panie!

Mam zaszczyt zaprosić JWPana na posiedzenie komitetu loteryjnego w Niedzielę 24. b.m. o godz. 3. po południu.

Z głębokiem poważaniem

Ksaw. Konopka

TOWARZYSTWO OPIEKI WETERANÓW Z R. 1831.

Kraków 22. Lutego 1884.

58. 84

Karta honorowa

dla J. W.go Pana Walerego Rzewuskiego

Radcy miejsk: Własc: I zakł: Fotgr: Czł: Kom: O. Weter: 1831.

do wzięcia udziału w balu, który się odbędzie na dochód weteranów wojsk polskich z r. 1831, zostających pod opieką Krakowskiego Towarzystwa weteranów w dniu 4.go Lutego 1885 roku w sali hotelu Saskiego w Krakowie.

[illegible]

Protektor balu:	Prezes:
Eustachy ks. Sanguszko.	Marceli Jawornicki.
Wiceprotektor:	Wiceprezes:
Zygmunt hr. Cieszkowski.	Ksawery Konopka.

KOMITET TOW. OPIEKI WETERANÓW z R. 1831.

Łaskawe datki uprasza się nadsyłać na ręce Ksawerego Konopki do bióra Towarzystwa opieki weteranów polskich przy ulicy Gołębiej N.o 5 na dole.

Lit. M. Salba w Krakowie.

85

59.

Najszanowniejszy Panie
Dobrodzieju!

Bardzo mi bolesno, że nie mam szczęścia pozyskać WPana Dobrodzieja, ani do rady – ani do pomocy – a tem więcej mi bolesno że lekce wysoko WPana Dobrodzieja i zamiast łaskawych Jego względów zawsze mnie odmowa spotyka, a najboleśniejsze: posądzenie żem chciał uchybić Kochanemu Panu! Tego dotąd strawić niemogę!

Przyjaciel i Sługa

Ksaw. Konopka.

Kraków 22/1 885.

5. Złr. z odciągnięciem
odebrałem na Bal.

59. 86

JWielmożny Pan Walery

Rzewuski

Radca m. JWPan Dobrodziej

w Krakowie

60.

Wielmożny Panie!

Mam zaszczyt zaprosić — Wielmożnego Pana, najuprzejmiej, na posiedzenie komitetu Balowego, na godzinę 7. wieczorem, dnia 5. Listopada b. r. w Biurze przy ulicy Gołębiej 5. odbyć się mające.

Z poważaniem

Sługa:

Kraków 4/11. 1885.

Ksaw. Konopka.

Gołębia 5.

60.

88

Wielmożny Pan

Walery Rzewuski

Radca Miejski właściciel

I Zakładu fotogr: Obywatel

WWpan Dobrodziej

w Krakowie.

61.

89

D. 16/12 85

Wielmożny Panie Prezesie!

Upraszam najuprzejmiej uważać mnie ze zwolnionego z ~~tt~~ pełnienia obowiązków członka Komitetu Balowego dla Weteranów z r. 1863!

Jedyną myśl moją którą podałem aby w tak krytycznym czasie zaniechać jeszcze balli do czasu odzyskania / tem więcej że ku [illegible] Kraju idzie, [illegible] ~~a wiadomo że~~ jeśli kto co kobieta zrobić może, ~~a takiej~~ [illegible] przykład mamy we Krakowskiem / — upadła. — Nowego nic nie powiem ~~a praktyka w urządzaniu Balu mam Panowie takiej~~

w obec praktyki jaką już przebyliście Panowie w urządzaniu uprzednich Balów, a wreszcie miałem nie dopisać nic takiego, abym mógł być czynnym jak to dawniej bywało.

Wielmożny Panie!

Mam zaszczyt najuprzejmiej zaprosić Wgo Pana na posiedzenie Komitetu Balowego, na Ulicę Gołębią 5. na dole, w Biurze odbyć się mające 16. Grudnia o godzinie 7. wieczorem

Z poważaniem

Sługa

Ksaw. Konopka

Kraków 14. Grudnia 1885.

Szanowny Panie Radco Dobrodzieju!

Skoro w Komitecie Balowym nie mieliśmy zaszczytu mieć WPana Dobrodzieja między sobą, spodziewamy się że nam tej łaski nie odmówisz i przyjąć raczysz obowiązki Gospodarza na balu 1. Lutego b. r. pomnąc na cel najszlachetniejszy i stanowisko, jakie zajmujesz między rodakami i w ich sercach!

Z prawdziwym poważaniem

Sługa Wasz

Kraków 15/I. 1886.
Gołębia 5.

Ksawery Konopka

62.

R Nr 107 62. 92

Jego Wielmożny Walery Rzewuski

Radca Miejski, Właściciel Iszej Zakładu Fotogr.

Jego Wielmożny Pan Dobrodziej

Kraków

ul: Kolejowa.

93

63.

Karta honorowa

dla Jaśnie Wiel: Pana Walerego Rzewuskiego Radcy M: Członka Kom: Opi: nad Weteranami z 1831 r.

pod protektoratem

Jaśnie Oświeconej Izabeli z książąt Lubomirskich

księżnej Sanguszkowej

do wzięcia udziału w balu, który się odbędzie na wspólny dochód Weteranów wojsk polskich z r. 1831, zostających pod opieką Krakowskiego Towarzystwa Weteranów i Wygnańców z Prus w dniu 1 Lutego 1886 roku w sali hotelu Saskiego w Krakowie.

Ksawery Konopka. Marceli Jawornicki.

Łaskawe datki uprasza się nadsyłać na ręce Ksawerego Konopki do bióra Towarzystwa Opieki Weteranów polskich przy ulicy Gołębiej Nr. 5 na dole.

64.

94

Wielmożny Panie!

W bardzo ważnej sprawie publicznej zapraszam WPana na poufne zebranie, mające się odbyć w sali Rady Powiatowej przy ulicy Gołębiej w dniu 14 Lutego b. r. t. j. w Niedzielę o godzinie 2 po południu.

Z poważaniem

Ksawery Konopka.

Kraków 13 Lutego 1886 r.

95

64.

Wielmożny Pan

Walery Rzewuski

Radca M. Wani ord I Ż. F.
i. t. d. Szanowny Obywatel

w Krakowie.

96

65.

Wielmożny Panie!

Mam zaszczyt W. Pana zaprosić najuprzejmiej: na posiedzenie Komitetu Balowego na Poniedziałek 6. Grudnia o 6ej wieczorem do Biura przy ulicy Gołębiej 5. na dole.

Z uszanowaniem

Sługa uniżony

Ksawery Konopka

Kraków 2. Grudnia 1886.

97

65

JW Wielmożny Pan

Walery Rzewuski

Radca Miejski i.t.d. i.t.d.

Kraków

Koleją.

98

Karta honorowa

dla Wielmożnego Pana Walerego Rzewuskiego
Radcy miejskiego

66.

do wzięcia udziału w balu, który się odbędzie na dochód Weteranów wojsk polskich z r. 1831, zostających pod opieką Krakowskiego Towarzystwa w dniu 5 Lutego 1887 roku w sali hotelu Saskiego w Krakowie.

Ksawery Konopka. Marceli Jawornicki.

Łaskawe datki upraszа się nadsyłać na ręce Ksawerego Konopki do bióra Towarzystwa opieki weteranów polskich przy ulicy Gołębiej Nr. 5 na dole.

67.

99

Kraków 3/9. 1887.

Najszanowniejszy nasz
Panie Radco Dobrodzieju!

Mam wiele zajęcia, zaległości i wypłatę miesięczną Weteranów, dlatego niechciałbym za późno podążyć a zastać Czcigodnego Pana, a nieznobić Mu subjekcyi. Kilka minut mi darujcie, abym mógł moją najserdeczniejszą prośbę Wam przedłożyć:

Radę i pomoc — o ile to z czasem i zdrowiem Waszem się zgodzi — do urządzenia — ułożenia planu programu loteryi fantowej na 18. b. m. na korzyść Weteranów W. P. 1831. Znam Wasze serce i takżę wiem że mi nieodmówicie, i przyjąć raczycie wyrazy czci poważania i przyjaźni sługi

Ksaw. Kanonik

67. 100

L. 3/08

Wielmożny Pan

W. Rzewuski

Radca c. k. Miasta

Krakowa [illegible]

w Krakowie

68.

101

Czcigodny Panie!

Daruj Szanowny Pan Radca! że Cię napastuje, ale nam tam s.p. Horoch na tamtem Świecie błogosławić będzie, zato: że mu dotrzymuje objetnicy na łożu śmiertelnym danej – święcie – i zajmuje się ile sił – Jego ukochaną a nam drogą Instytucyą.

Otóż najpierw: Łaski Waszej proszę: o korektę i przesłany afisz – powtóre wystawienie fantów 2000. w kiosku nie zamkniętym – jest niepodobieństwem bo choćażbym od Świtu pracować nadtem – nie dam rady – ale jak w mleczarni otwartej będą fanty, to przecie ich każdy zobaczy?

Do stolika zaprosiłem Panią W: zaś do Kasy Panią Rudnicką bo Obrotna. Ściskam Pana Radcę z poważaniem Sługa Wasz

Kraków 13/9. 1887. Ksaw. Konopka.

68 102

Wielmożny Pan

Radca Rzewuski

Tarkowice oddać zaraz

103

Na korzyść Weteranów Wojsk Polskich 1830–31.
w Parku Krakowskiem pod czas Koncertu
w Niedziele 18. Września
odbędzie się Loterya Fantowa
każdy 4ty los Wygrywa
Cena losu Centów dwadzieścia
komitet starać się będzie, uprzyjemnić
Szanownej Publiczności Zabawę:

Łaskawym Współudziałem Chóru
Obywatelskiego Towarzystwa Sokoła
Występem rodaka P. A. Siedleckiego
w Salonowej Magij
pod Jego zarządem odbędzie się
Elektryczne oświetlenie Stawu.
Wystąpi gimnastyk Amerykanin
P. Alberti g.

Nakoniec Ognie sztuczne i
Oświetlenie Ogrodu

Wstęp do Parku 20. Centów
dzieci do lat 10. płacą połowę

Początek Zabawy z uderzeniem
godziny 3.

69.

Wielka loterya fantowa
w Parku Krakowskim
na korzyść Weteranów polskich z r. 1830-31.
w Niedzielę dnia 18 Września 1887 r.

Program:

Wystawa 1250 fantów

Przy 6 stolikach uproszone damy będą sprzedawały losy. Fanty prześliczne lub pożyteczne są darami serc patryotycznych. Każden czwarty los wygrywa. Kosztuje tylko 20 cen

Chóry Sokoła Krakowskiego

Zabawy dla dzieci w które obfituje Park Krakowski zostaną pomnożone – wspinaniem po wyślizgowanym drągu po nagrody. Ćwiczeniami sztukami gimnastycznemi P. Alberti G.. Produkcjami P. Siedleckiego znanego polskiego magika. Oświetleniem elektrycznem stawu. Wspaniałemi ogniami sztucznemi P. Mędrzykowskiego i oświetleniem ~~ogrodu~~ parku ogniami bengalskiemi. –

Wstęp dla dorosłych 20 centów dla dzieci 10 cen

Początek o godzinie 3.

71.

105

Czcigodny Panie Radco!

W Dziennikach gorąca Odezwa dziś umieszczoną będzie – ja zaś od ½ 4. zaczynam wizyty – ponieważ zaś od Korneckiego po afisz przysełają, że mają na maszynie farbe przygotowaną i Masę do roboty – zatem zmuszony jestem po korektę posłać – tym więcej że do Tarnowa i Rzeszowa Afisze poszle.

Wszyscy Taikawie i chętnie się zgodzili – Sokół – Siedlecki – Mędrzykowski. –

Służyć będę Wam ale aż o 5ᵗᵉʲ.

Ściskam Pana Dobrod. przyjaciel i sługa

Kraków 13/9 1887.

Ksaw. Konopka

~~Gołębia~~ 5

72. 106

Mamy zaszczyt zaprosić Szanownych Członków Towarzystwa Opieki nad Weteranami Wójsk Polskich z r. 1830 i 31. na **Walne Zebranie** odbyć się mające w Niedzielę dnia 27 Listopada, o godzinie wpół do 4-tej po południu w Biurze przy ulicy Gołębiej Nr. 5 na dole. A ponieważ w tym roku i Wybory całego Komitetu mają być przedsięwzięte, upraszamy o ile możności o najliczniejsze zebranie.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie kasowe i z czynności komitetu, tak komisyi kontrolującej, jak i komitetu wykonawczego.
3. Wnioski Członków Towarzystwa.
4. Wybory całego Komitetu i komisyi kontrolującej.

NABOŻEŃSTWO PAMIĄTKOWE

odbędzie się we Wtorek dnia 29 listopada o godz. 11 rano, w kościele OO. Dominikanów, na które Komitet Rodaków zaprasza.

Kraków, 20 Listopada 1887.

Ksawery Konopka. *Marcelli Jawornicki.*

72. 107

Wielmożny Pan

Walery Rzewuski

Radca c. k. Miasta Krakowa

w Kamienicy I zakł. fotogr.

WWWPan Dobrodziej

Kraków.

108

73.

Karta honorowa

dla W.^go Pana Walerego Rzewuskiego
Radcy Miejskiego i. t. d. i. t. d.

do wzięcia udziału w balu, który się odbędzie na dochód weteranów Wójsk Polskich z r. 1831, zostających pod opieką Krakowskiego Towarzystwa weteranów w dniu 1. Lutego 1888 roku w sali hotelu Saskiego w Krakowie.

Ksawery Konopka. Marceli Jawornicki.

Łaskawe datki uprasza się nadsyłać na ręce Ksawerego Konopki do bióra Towarzystwa opieki weteranów polskich przy ulicy Gołębiej Nr. 5 na dole.

Komitet
Opieki nad
Weteranami
b. wojsk pols:
z r.
1831.